

KONIEC Z FIZYKĄ

Z fizyką jest jak z jakąś potrawą – albo ją pokochamy, albo zniechęcimy. Cóż, nie ma co ukrywać, że to przedmiot ścisły. Dla humanistów to męka. Te sześć liter składających się na słowo fizyka wywołuje o niektórych wręcz zawal. Niektórzy rodzice opowiadają dzieciom, że do tej pory przechodzi ich dreszcz na wspomnienie kartkówki czy ocen z tego przedmiotu. Może jednak będzie bez niej lepiej? Wiele osób tylko czeka na brzęk dzwonka, inni z wielkim zainteresowaniem wpatrują się w tablicę czytając nowe wzory, a jeszcze inni siadają w ostatniej ławce i modlą się, aby zrozumieli temat i nie poszli przypadkiem do tablicy. I komu tu dogodzić?

Właśnie wczoraj cały świat obiegła wiadomość, że do życia szkolnego wchodzi zmiany. Otóż na całym świecie już nikt nigdy nie będzie musiał uczyć się fizyki. Dlaczego taki pomysł? Autorzy reformy mieli na celu to, aby uczniowie bardziej polubili szkołę. Kiedy się o tym dowiedziałam z początku się ucieszyłam, ale potem ten pomysł przestał mi się podobać. Niektórzy żałują, że już nigdy nie dowiedzą się czym jest np. ciepło skraplania. Pociąg już nigdy nie wyjedzie ze stacji, a prąd już nigdy nie popłynie przez oporniki połączone szeregowo. Oczywiście tylko w zadaniach. Ci, którzy fizyki wyjątkowo nie lubią można powiedzieć mają wręcz alergię powiedzą, że tych wszystkich rzeczy możemy nauczyć się na innych przedmiotach. Co prawda, to prawda prędkość możemy obliczyć na matematyce, a o połączeniach powie nam pan na zajęciach technicznych.

A co by było gdyby fizyka nigdy nie pojawiła się nigdy w naszym życiu? Na pewno wiele byśmy stracili. Człowiek, który nigdy nie poznałby fizyki nie miałby pojęcia na czym polega grawitacja, nie wiedziałby czemu nad gotującą wodą pojawia się para. Fizyka dużo nam dawała, daje i będzie dawać. Gdy jej nie będzie świat stanie się mniej ciekawy. W końcu opisuje wszystko co nas otacza. Bez niej ani rusz. Z wynalazków wykorzystujących fizykę korzystamy nieustannie w najbardziej podstawowych czynnościach takich jak np. gotowanie wody w czajniku. Gdyby ludzie nie znali tarcia nie widzieliby np. dlaczego mogą zatrzymać rozpędzony samochód lub rower. Po reformie nie będą go znali. Myśląc o tym nie mogę pojąć, że mogłabym nie znać tych podstawowych rzeczy. Fizyka pozwala zrozumieć otaczający nas świat. To bardzo ważna nauka. W jaki sposób poruszać się po głębokim śniegu? Jak rozpaść ogień bez zapalek lub zapalniczki? Dlaczego gotująca się woda powoduje świst w gwizdku? Jak działa szybkar? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi udzieli nam tylko fizyka. Bez niej nawet medycyna nie byłaby taka sama. Badania takie jak: USG czy tomografia komputerowa są oparte właśnie na niej. Trudno wyobrazić sobie życie człowieka np. bez samochodu, telefonu, telewizora czy komputera. Dzięki fizyce dowiadujemy się jak działają te i wiele innych rzeczy codziennego użytku. Termos, którego w zimne dni używa mnóstwo osób, działa tylko dzięki fizyce. Bez niej nawet nie moglibyśmy się przejrzeć w lustrze. Gdyby nie siły tarcia nie moglibyśmy nic zapisać, ponieważ długopis zostawia ślad na papierze właśnie dzięki tarcia. Dlaczego z kranu leci woda? To sprawa nie czego innego jak prawa o naczyniach połączonych, czyli jednego z praw fizycznych. Czy możemy wyobrazić sobie świat bez windy? Myślę, że nie. Jednak gdyby nie fizyka, winda nigdy nie pojawiłaby się w naszym życiu. Telewizor to kolejny przykład rzeczy, bez której ludzie nie potrafią się obejść. Nie udałoby się go skonstruować gdyby nie ona. Często podgrzewamy jedzenie w mikrofalach. Nie zrobilibyśmy tego bez fizyki. Uczyla nas nie tylko wzorów, ale także logicznego myślenia, które jest bardzo ważne w naszym życiu. Jak powiedział pewien uczoney – „Myślę, więc jestem”. Bez fizyki nasze życie byłoby mniej komfortowe i o wiele trudniejsze. Z przytoczonych przeze mnie przykładów wynika, że gdzie się nie obejrzymy tam zobaczymy prawa fizyki. Takich przykładów zastosowania jej w codziennym życiu istnieje multum.

Wczoraj odbyła się moja ostatnia lekcja fizyki. Pani wypowiedziała bardzo ciekawe i mądre słowa, które wygłosił niegdyś Winston Churchill: „, To nie jest koniec, to nawet nie jest początek końca, to dopiero koniec początku”. Dlaczego mi się spodobały? Dodają otuchy i nadziei. Dają nam do zrozumienia, że wszystko co się kończy daje początek czemuś nowemu. Coś się kończy, a coś się zaczyna. Rozmawialiśmy też o fizyce w codziennym życiu. Tak jak już wspominałam spotykamy ją codziennie, mimo że jej lekcje odbywały się raz lub dwa razy w tygodniu. Nawet niektóre polskie

przysłowia nawiązują do niej. Przykładowo: „Niedaleko pada jabłko od jabłoni” – to oczywiście odniesienie do sił grawitacji. Nie ukrywam byliśmy tym dość zaskoczeni. Nikt wypowiadając te słowa nie zastanawia się czy pochodzą one od nauk fizycznych czy może biologicznych. Po prostu – to polskie przysłowie. Mój dziadek opowiadał mi kiedyś, że naprawił samochód dzięki temu, że znał pewien fizyczny wzór. Wystarczyło, że obliczył z niego masę pewnej rzeczy i wiedział jak naprawić auto.

To, że fizyki w szkole nie będzie na pewno spowoduje, że już nie będzie taka sama. Jednak wszystkim się nie dogodzi. Dla tych, którzy fizykę lubią stanie się gorsza. Ale te osoby to ewenementy, a szkoda, ponieważ to fascynująca nauka.

Podsumowując fizyka to przedmiot, który nie należał do tych najbardziej lubianych. Trzeba jednak przyznać, że był to przedmiot potrzebny w wielu sytuacjach życia codziennego. Czy będzie mi jej brakować? Tak, ale czy innym? To już nie mnie oceniać. Każdy miał powód, dla którego lubił bądź nienawidził fizyki. Od dziś szkoła się zmieni. Nie będzie już pracy mechanicznej, ani obliczania mocy czy energii. Nie będzie zabawnych rozmów z naszą panią. Mówi się – gorzki lek najlepiej leczy. Czasami trzeba było przełknąć trudny temat, ale potem okazywało się, że pewien wzór czy prawo fizyczne przyda nam się w codziennym życiu.